

MAREK EJSMONT
BEATA KOSMAŁSKA
Uniwersytet Gdański

MOTYW MIASTA W TEKSTACH KULTURY POPULARNEJ

Pojęcie miasta ma szeroką perspektywę analityczną, między innymi architektoniczną, socjologiczną, psychologiczną, polityczną, kulturową, urbanistyczną czy też pedagogiczną. Istotne w wyjaśnieniu współczesnej symboliki miasta w kulturze popularnej jest dokonanie analizy historycznej ukazującej drogę ewolucji, jaka dokonała się w sposobach prezentowania miasta w tekstach literackich, począwszy od XIX do XX wieku. To historyczne tło będzie podstawą dokonania, w dalszej części artykułu, analiz i interpretacji współczesnych tekstów popkulturowych z wykorzystaniem odtworzonych kanonów estetycznych. Miasto jako miejsce jest „okolicą, w jakiej przebywa człowiek. Jest obiektywne i subiektywne zarazem, jest też zawsze powszechne i indywidualne. Każde wyróżnione miejsce wyodrębnia się od innego stanowiąc indywidualną jakość”¹. Ta indywidualna jakość wyraźnie widoczna jest w mitach związanych z początkiem miast – założenie Rzymu przez Romulusa i Remusa, legenda o Warsie i Sawie, wpisująca się w powstanie Warszawy. Pozaeuropejskim przykładem mitów może być założenie Kartaginy przez Dydonę na obszarze wytyczonym za pomocą pociętej na rzemienie skóry wołu².

Bogusław Żyłko, analizując miasto w kategorii podmiotu semantycznego w układzie opozycji *natura – kultura*, posługuje się wyrażeniem Osipa Mandelsztama, które określa jako *kwintesencja kultury* i najpełniejsze przeciwieństwo natury, ponieważ jest tworem całkowicie sztucznym, od początku pomyślanym i urzeczywistnionym przez człowieka. Jednocześnie zauważa, że dla wielu myślicieli – na przykład Jana Jakuba Rousseau – miasto łączy się z wieloma negatywnymi stronami życia ludzkiego. Przede wszystkim jest *grą pozorów*, symbolem sprzeczności społecznych, rozkładu obyczajów, chaosu społecznego³.

¹ H. Buczyńska-Garewicz, *Miejsce, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Universitas, Kraków 2006, s. 6.

² M. Mikrut-Majeranek, *Miasto miejscem nieustannego eksperymentu*, „Antropos?” 2015, nr 24, s. 122.

³ B. Żyłko, *Miasto jako podmiot semiotyki kultury. Uwagi metodologiczne*, „Estetyka i Krytyka” 2007, nr 1(15), s. 66.

Taką symbolikę miasta dostrzec można zarówno w tekstach biblijnych – Sodomą i Gomorą, w dziewiętnastowiecznych literackich opisach miast – realistyczny obraz Warszawy dokonany przez Bolesława Prusa w *Lalce*, opis robotniczej Łodzi w *Ziemi obiecanej* Władysława Reymonta, samotność dziecka opowiedziana przez Hansa Christiana Andresena w *Dziewczynce z zapalkami*, przestępcze ulice Londynu i wykorzystywanie dzieci w powieści Karola Dickensa *Oliver Twist*, ale też we współczesnych tekstach popkulturowych. Miasto *Gotham City*, jako symbol zła i przestępczości, odnaleźć można w serii komiksów autorstwa Boba Kane’a i Billa Fingera o superbohaterze *Batmanie*. Duża popularność komiksów oraz ich filmowe adaptacje spowodowały, że *Gotham City* stało się ikonicznym symbolem miasta bezprawia. Inne, również komiksowe miasto zła, stworzone przez Franka Millera to *Sin City* (Miasto Grzechu). Dokonana w 2005 roku ekranizacja tej serii komiksów przez Roberta Rodriguez, nawiązująca do stylu Quentina Tarantino, stała się znaczącym elementem w rozwoju kina rozrywkowego oraz utrwaliła ikoniczne znaczenie komiksowej nazwy miasta. Rio de Janeiro, jako sceneria wielkomiejskiej przestępczości, walki gangów, dzielnic biedy pojawia się *Mieście Boga*, filmie z 2002 roku w reżyserii Fernando Meirellesa i Kátii Lund. Polskim popkulturowym przykładem miasta jako symbolu zła może być warszawski półświatek i przestępcze podziemie opisane przez Leopolda Tyrmanda w powieści *Zły*.

Według B. Żyłko odnaleźć można także odmienne charakterystyki miasta, które będą je przedstawiać jako jedyne godne miejsce człowieka. Ale na miasto można spojrzeć jako na *przedmiot semantyczny*, a więc jako na swoisty tekst, przekazujący pewne znaczenia i będący składnikiem określonej sytuacji komunikacyjnej. Można powiedzieć, że miasto należy do tych zjawisk ze świata kultury, które łączą w sobie dwie funkcje – użytkową, rzeczową, instrumentalną, materialno-wytwórczą i znakową, informacyjną, semiotyczną⁴.

Odnosząc się do badań literackich Elżbieta Rybicka zwraca uwagę na tak zwany zwrot topograficzny, który współgra z przeświadczeniem o literackim i kulturowym wytwarzaniu przestrzeni. Doskonale rezonuje też z innymi pojęciami – heterotopiami i topotopografią, toponimią i typologią, atopią, utopią i dystopią. Trajektorie wyznaczone przez zwrot topograficzny prowadzą w różne terytoria pisarstwa i badań literackich. Jednym z nich jest spacjologia tematyczna, reinterpretowana i czytana obecnie najczęściej w perspektywie gender, postkolonialnej, etnicznej czy związanej z konstruowaniem tożsamości narodowej. Ten ostatni kierunek wynika z przekonania, że literatura tworzy i transmituje narodowe krajobrazy i miejsca ideologicznie, czego doskonałym przykładem jest literatura polska, która wykreowała w XIX wieku narodową topikę przestrzenną, ufundowaną na opozycji miasta i wsi⁵. Ten tożsamościowy związek z miejscem można dostrzec w literaturze romantycznej – *Litwo, Ojczyzno moja*, ten pierwszy wers inwokacji Adama Mickiewicza przypomina o tym wyraźnie. I w ciszy akermąskich stepów nasłuchiwanie głosów z Litwy.

⁴ Tamże, s. 67.

⁵ E. Rybicka, *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 24.

Opozycja miasto – wieś, w której natura traktowana jest jako miejsce idylliczne, miejsce dzieciństwa, miejsce tęsknoty, miejsce utracone, zaczęła ulegać powolnej dekonstrukcji w latach dwudziestych minionego wieku. Kluczowym wydarzeniem literackim było wydanie w 1922 roku przez Tadeusza Peipera manifestu *Miasto. Maszyna. Masa*. Zawiera on nowe spojrzenie na miasto, które „może nie tylko przestać być brzydkim, ale może zacząć być pięknym. (...) Trzeba tylko dojrzeć w nim realizację nowego piękna, wcielenie w życie nowych praw estetycznych. (...) Chodzi o przytakiwanie miastu, jego najgłębszej istocie, temu co jest specyficzną własnością jego natury, co odróżnia go od wszystkiego innego i co skutkiem tego nie powinno być oceniane miarami estetycznymi zapożyczonymi z innych dziedzin. (...) Dojrzeć piękno w prostych, długich, potrzebami życia wykreślonych bulwarach, wyciągniętych jak struny, na których koła wozów i obcasy ludzi grają pieśń nie słyszaną gdzie indziej. Dojrzeć piękno w murach pokrytych barwnymi afiszami i radować się tą niezwykłą epopeją, która stale o tydzień naprzód opiewa życia miasta. Dojrzeć w wystawach sklepowych piękno równe pięknu kaplic katedralnych. Dojrzeć w srebrnych połyskach, płynących po szynach tramwajowych, piękno rywalizujące ze słońcem rozpryskującym na czole fali rzecznej. W nowoczesnie i umiejętnie ubranej kobiecie spieszącej trotuarem podziwiać piękno motyla, jakiego nie umiałaby stworzyć natura. W płynnej jeździe samochodu widzieć tą samą słodycz, co w linii opadającego ptaka. O to chodzi. W ten sposób dojdziemy do zupełnie nowych kryteriów estetycznych i uzyskamy nowe zupełnie pojęcie piękna”⁶. Apoteoza miasta dokona przez T. Peipera pojawia się w czasie, w którym zaczyna rozwijać się stopniowa kultura masowa i miasto stało się motywem wykorzystywanym przez tę nową formę kultury.

Jak współcześnie funkcjonuje motyw miasta w kulturze popularnej? – próbą odpowiedzi na to pytanie będzie analiza wybranych tekstów różnych gatunków muzycznych, począwszy od muzyki mainstreamowej po muzykę rockową, do niszowych gatunków – typu muzyka hip-hopowa. Kryterium doboru analizowanych tekstów była ich rozpoznawalność – na miarę gatunków, jakie reprezentowały interpretowane piosenki – i motyw miasta, jako kluczowy element budowy tekstu, czy wręcz podmiot liryczny – jeśli posłużyć się terminologią wykorzystywaną w analizach tekstów poetyckich, a w ten sposób można współcześnie traktować tekst utworu muzycznego. Przyjmując, że okres dynamicznego rozwoju kultury masowej rozpoczął się w Polsce w okresie po II wojnie światowej⁷, analiza dotyczy piosenek począwszy od lat pięćdziesiątych XX wieku do początków XXI wieku. Taki przedział czasowy pozwala również objąć interpretacjami piosenki powstałe w dwóch różnych systemach ideologicznych, granicę między nimi stanowi rok 1989. Analizowane teksty zostały podzielone na dwie grupy – piosenki o Warszawie oraz o innych miastach, niezależnie od okresu, w jakim powstały.

⁶ T. Peiper, *Miasto. Masa. Maszyna*, „Zwrotnica” 1922, nr 2. Przedruk: T. Podoska (red.), *Tędy. Nowe usta*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972, s. 32.

⁷ Zob. A. Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, PWN, Warszawa 1980.

Jednym z pierwszych powojennych utworów, mających status szlagieru, była piosenka *Na prawo most, na lewo most*, opisująca odbudowującą się z wojennych zniszczeń Warszawę:

Kiedy rano jadę osiemnastką,
 chociaż ciasno, chociaż tłok,
 patrzę na kochane moje miasto,
 które mnie zadziwia co krok.
 Bo tu Marszałkowska i Trasa WZ,
 Krakowskie Przedmieście
 i tunel, i wnet...
 Na prawo most, na lewo most,
 a dołem Wisła płynie,
 tu rośnie dom, tam rośnie dom
 z godziny na godzinę.
 Autobusy czerwienią migają,
 zaglądną do okien tramwajom.
 Wciąż większy gwar, wciąż więcej nas
 w Warszawie, najmiłszym z miast.
 (.....)

Autor tekstu: Helena Kołaczkowska

Kompozytor: Alfred Gradstein

Wykonanie oryginalne (pierwsze): Alina Janowska

Rok powstania: 1950

Utwór ten odczytać można w wielu płaszczyznach. Z jednej strony jest to tekst glosyfikujący Warszawę oraz szybkość jej odbudowy, posługujący się symbolami miasta – autobusy, tramwaje, gwar, masa – to atrybuty wielkomiejskiego życia. Na to nałożyć należy jeszcze kontekst polityczny. Utwór powstał w 1950 roku – był to okres socrealizmu, w którym sztuka, kultura, także ta masowa, została podporządkowana propagowaniu ówczesnego modelu politycznego. Wyznacznikami socjalistycznej gospodarki był szybki proces industrializacji i urbanizacji. Miasto stało się symbolem nowoczesności i postępu oraz awansu społecznego – jako wyraźna opozycja zacofanej cywilizacji wsi. Odbudowa Warszawy w powojennym okresie miała wyraźne propagandowe znaczenie, stolica stać się miała symbolem nowych czasów, nowej architektury, nowych relacji społecznych. W tę symbolikę doskonale wpisywała się piosenka *Na prawo most, na lewo most*, stając się niekwestionowanym przebojem.

Kolejna piosenka o Warszawie to utwór zatytułowany *Warszawa da się lubić*, pochodzący z 1959 roku, z tekstem autorstwa Bronisława Broka, do muzyki Jerzego Wasowskiego. Piosenka ta w wykonaniu Adolfa Dymyzy pojawiła się w filmie opartym na prozie Stanisława Wiecheckiego „Wiecha” pod tytułem *Cafe pod Minogą*.

Trzeba miastu spojrzeć w oczy,
 Jak Gieniuchnie swej w oczęta,
 Już tej chwili, tej uroczej
 Się nie zapomni, się zapamięta.
 Warszawa da się lubić,
 (.....)
 Tu szczęście można znaleźć,
 Tutaj serce można zgubić.
 Wiadoma rzecz – stolica,
 I każde słowo zbędem,
 W ogóle i w szczególe,
 I pod każdym innym względem.
 Z nią się nawet podobnie,
 I miasto Paryż równać nie ma prawa,
 Bo faktycznie wiadomo, pardon,
 Lecz nie ma, nie ma jak Warszawa!
 (.....)

Autor tekstu: Bronisław Brok
 Kompozytor: Jerzy Wasowski
 Wykonanie oryginalne: Adolf Dymśa
 Rok powstania: 1959

W tekście utworu pojawiają się elementy językowe typowe dla przedwojennej gwary warszawskiej. Stolica w piosence traktowana jest jako najpiękniejsze miejsce spośród innych miast. W semantycznym znaczeniu Warszawa jest spersonifikowana – można spojrzeć jej w oczy, można się w niej zakochać. Jest to już nowy wymiar traktowania symboliki miasta w kulturze popularnej, wywodzące się wprost z manifestu Peipera nowe kryteria estetyczne w opisie zurbanizowanej przestrzeni człowieka. Podobnie, jak w poprzednim utworze istotne jest też tło polityczne – piosenka *Warszawa da się lubić* powstała w okresie tak zwanej *odwilży*, w tym czasie mogły się pojawiać teksty wcześniej niedopuszczane przez cenzurę – a takim przykładem była przedwojenna twórczość Stanisława „Wiecha”.

Kultowym utworem o Warszawie jest wykonana w 1966 roku przez Czesława Niemena piosenka pod tytułem *Sen o Warszawie*:

Mam, tak samo jak ty,
 miasto moje, a w nim
 najpiękniejszy mój świat,
 najpiękniejsze dni,
 zostawiłem tam kolorowe sny.
 Kiedyś zatrzymam czas
 i na skrzydłach jak ptak
 będę leciał co sił
 tam, gdzie moje sny

i warszawskie kolorowe dni.
 Gdybyś ujrzeć chciał
 nadwiślański świt,
 już dziś wyruszaj ze mną tam.
 Zobaczysz, jak
 przywita pięknie nas
 warszawski dzień.
 (.....)

Autor tekstu: Marek Gaszyński
 Kompozytor: Czesław Niemen
 Wykonanie oryginalne: Czesław Niemen
 Rok powstania: 1966

Utwór ten jest wyraźnym przykładem zwrotu estetycznego w opisie miasta. Warszawa opisana jest zarówno w kategoriach poetyckich, jak również sentymentalnych. Miasto jest symbolem miejsca idyllicznego, miejsca, w którym wydarzyło się wszystko, co najważniejsze. Miejsca i czasu, do którego zawsze się będzie wracać we wspomnieniach. W poprzednich epokach, najczęściej tak opisywano wiejskie krajobrazy:

Gwiazdy błękitne, kwiateczki czerwone
 Będą ci całe poemata składać.
 Jabym to samo powiedział, co one,
 Bo ja się od nich nauczyłem gadać;
 Bo tam, gdzie Ikwy srebrne fale płyną,
 Byłem ja niegdyś, jak Zośka, dzieciną.

Juliusz Słowacki, *W pamiętniku Zofii Bobrówny*, fragment

Piosenka Cz. Niemena stała się ikoną kultury popularnej, mającą liczne interpretacje nie tylko muzyczne, ale też filmowe – w tym finałowy utwór w obrazie Juliusza Machulskiego z 2013 roku zatytułowanym *AmbaSSada*. Kibice piłkarskiego klubu „Legia Warszawa” przyjęli słowa *Snu o Warszawie* jako nieoficjalny hymn klubu i jest on śpiewany przed każdym meczem Legii rozgrywanym na własnym stadionie.

Muzyka młodzieżowa lat dziewięćdziesiątych XX wieku również posługiwała się symboliką miasta. Jednym z przykładów może być utwór zespołu T.Love *Warszawa*:

Za oknem zimowo zaczyna się dzień
 Zaczynam kolejny dzień życia
 Wyglądam przez okno, na oczach mam sen
 A Grochów się budzi z przepicia
 Wypity alkohol uderza w tętnice
 Autobus tapla się w śniegu
 Zza szyby oglądam betonu stolicę
 Już jestem na drugim jej brzegu
 Gdy patrzę w twe oczy, zmęczone jak moje

To kocham to miasto, zmęczone jak ja
 Gdzie Hitler i Stalin zrobili, co swoje
 Gdzie wiosna spaliną oddycha
 Krakowskie Przedmieście zalane jest słońcem
 Wirujesz jak obłok, wynurzasz się z bramy
 A ja jestem głodny, tak bardzo głodny
 Kochanie, nakarmisz mnie snami
 Zielony Żoliborz, pieprzony Żoliborz
 Rozkwita na drzewach, na krzewach
 Ściekami z rzeki kompletnie pijany
 Chcę krzycheć, chcę ryczeć, chcę śpiewać
 (.....)

Autor tekstu: Zygmunt (Muniek) Staszczyk

Kompozytor: Jan Benedek

Wykonanie oryginalne: T.Love

Rok powstania: 1991

Warszawa Muńka Staszczyka jest miastem *zmęczonym*, często szarym i betonowym, ale i tak wartym kochania. Miastem *po przejściach*, z piętnem wojennej i powojennej historii. Miejszem żyjącym, spersonifikowanym (*gdy patrzę w twe oczy*), miastem terażniejszości i przyszłości.

Kolejnym utworem przywołującym Warszawę, tym razem jako symbolu czasów dzieciństwa i dorastania, bezpowrotnie utraconej, magicznej krainy, to piosenka Sidneya Polaka zatytułowana *Chomiczówka*:

Chomiczówka, Chomiczówka, pierwsze wino, pierwsza wódka
 Chomiczówka, Chomiczówka, pierwsza dziewczyna, pierwsza luźka
 pierwsze imprezy, chłanie na balkonach
 pierwsze próby z zespołem rockowym
 pierwsze o życiu poważne rozmowy
 pierwsze pomysły, co tu dalej robić
 pierwsze porażki i pierwsze sukcesy
 pierwsze życiowe prawdziwe stresy
 pierwsze zazdrości i pierwsze miłości
 pierwsze pogruchothane kości
 pierwsze papierosy przy automacie
 pierwsze pornosy w czyjejsz chacie
 pierwsza śmierć widziana na własne oczy.
 Chomiczówka, Chomiczówka, pierwsza dziewczyna, pierwsza wódka
 Chomiczówka, Chomiczówka, pierwsza motorynka – sztuka nówka
 pierwsza saletra, asfaltu wybuchy
 pierwszy szpan na zagraniczne ciuchy
 pierwszy zegarek elektroniczny
 pierwszy kontakt z dziewczyną fizyczny.
 Chomiczówka, Chomiczówka, latem Izabelin, Truskaw

Chomiczówka, Chomiczówka, wysypisko Radiowo, lotnisko Bemowo
 Chomiczówka, Chomiczówka, tutaj przedszkole, szkoła sto-szóstka
 Chomiczówka, Chomiczówka, pod hutą liceum i zawodówka.
 roztrzaskany szybowiec na bloku, samobójczy skok zakochanej pary,
 nie do wiary, religia w baraku na tyłach kościoła
 bite butelki na zapleczu sklepu
 zbierany butapren do słoików
 pierwszy w rodzinie drogowy wehikuł.

Autor tekstu: Sidney Polak (Jarosław Polak)

Kompozytor: Sidney Polak (Jarosław Polak)

Wykonanie oryginalne: Sidney Polak

Rok powstania: 2004

Chomiczówka to osiedle mieszkaniowe położone w warszawskiej dzielnicy Bielany. W analizowanym tekście dostrzec można silną identyfikację z miejscem pochodzenia, lokalność nadającą znaczenia tożsamościowe. Lokalność, czyli nie Warszawa, nawet nie dzielnica, tylko TO osiedle, ta Chomiczówka – podobne do siebie wysokie bloki, zbudowane w technologii wielkopłytowej. Tam wszystko się rozpoczęło, wszystko co znaczące i determinujące. *Chomiczówka* jest przykładem wchłonięcia przez kulturę popularną nowej estetyki pisania o mieście. Zakończeniem utworu jest nostalgia za utraconym miejscem, które już nigdy nie będzie takie, jakim było:

Nie ma już Chomiczówki sprzed lat, wspomnień czad
 wali w głowę jak ołowiany grad
 to prawda, minęło już, przecież kilkanaście lat,
 czasu szmat, życia szarej codzienności bat, nagle spadł,
 zabierając w przeszłość tamten świat, zabierając w przeszłość tamten świat.
 Nie ma ludzi, których tu znałem, którym ufałem, niejedno zawdzięczałem
 nie ma wrogów i nie ma przyjaciół, a każdemu los różnie odpłacił
 jedni patrzą się teraz zza krat, kilku już opuściło ten świat
 innych zniszczył pieniędzy brak, jeszcze innych zmienił ich smak.
 Każdy kamień to inna historia, w brudnej windzie – ja w krótkich spodniach
 trzymam kapsle w kolorowych foliach, liczę piętra a głowa jest wolna
 nie dotyczy mnie nic z tego co teraz,
 żaden hajs ani krótka kariera – rocknedrolowego hochsztaplera.

Autor tekstu: Sidney Polak (Jarosław Polak)

Kompozytor: Sidney Polak (Jarosław Polak)

Wykonanie oryginalne: Sidney Polak

Rok powstania: 2004

Drugim, najczęściej pojawiającym się miastem w utworach muzycznych, jest Kraków. Miasto mające swoją historię, swoje legendy i zakochanych w nim mieszkańców. Przykładem takiego przywiązania i poczucia wyjątkowości jest utwór napisany przez Andrzeja Sikorowskiego pod tytułem *Nie przenoście nam stolicy do Krakowa*:

Złote nuty spadają na Rynek
i muzyki dokoła jest w bród
po królewsku gotuje Wierzynek
a kwiaciarki czekają na cud
Czasem we śnie pojawi się poseł
który rację ma zawsze i basta
i uczonym oznajmia mi głosem
że najlepiej nam było za Piasta
Wielkie nieba co ja słyszę
wielkie nieba co się śni
wstaję rano prędko piszę
krótki refren zdania trzy
Nie przenoście nam stolicy do Krakowa
choć tak lubicie wracać do symboli
bo się zaraz tutaj zjawią
butne miny święte słowa
i głupota która aż naprawdę boli
u nas chodzi się z księżycem w butonierce
u nas wiosną wiersze rodzą się najlepsze
i odmiennym jakby rytmem
u nas ludziom bije serce
choć dla serca nieszczególne tu powietrze
Złote nuty spadają na Rynek
i muzyki dokoła jest w bród
po królewsku gotuje Wierzynek
a kwiaciarki czekają na cud
zasłuchani w historii kawałek
który matka czytała co wieczór
przeżywaliliśmy bitwy wspaniałe
nadążając jak zwykle z odsieczą
(.....)

Autor tekstu: Andrzej Sikorowski
Kompozytor: Andrzej Sikorowski
Wykonanie oryginalne: Pod Budą
Rok powstania: 1993

Piosenka oparta jest na opozycji miasto – miasto, która stopniowa uzupełnia wcześniejszy układ miasto – wieś. Rywalizacja miast jest w obecnych czasach coraz częściej zauważalna i konflikt na osi Warszawa – Kraków jest obecny w analizowanym tekście. Autor słów *Nie przenoście nam stolicy do Krakowa* jest krakowianinem i wyraźnie w tekście dostrzegalna jest nuta lokalnego patriotyzmu, niepowtarzalności i poetyczności miasta. Warszawa natomiast jest miastem nie tyle innym, co *gorszym* – w znaczeniu miejsca oraz ludzi.

Nie tylko Warszawa i Kraków są motywami pojawiającymi się w tekstach muzyki popularnej, także inne miasta stały się podmiotami tekstów muzycznych, czasami nieco zapomnianymi, tak jak w przypadku piosenki o Bydgoszczy śpiewanej przez Irenę Santor.

Sygnał naszej rozgłośni
 Jest echem naszych serc
 Wplata nutki radości
 W każdy świt i w każdy zmierzch
 Płynie do mnie melodia
 Którą co dnia powtarza mi rzeka Brda
 Rzeka jest zakochana
 W swoim mieście tak samo jak ja
 Zielono jest w mojej Bydgoszczy
 Zielony park, zielony skwer
 Zielone są wszystkie balkony
 I śluzę w krąg zielone są
 A najzieleńsza toń bywa tam
 Gdzie Wenecja bydgoska i most
 Zielono jest w mojej Bydgoszczy
 Zielono, zielono
 (.....)

Autor tekstu: Ola Obarska
 Kompozytor: Zbigniew Lachowicz
 Wykonanie oryginalne: Irena Santor
 Rok powstania: 1973

Bydgoszcz w tym utworze jest miastem, ale opisywanym w sposób pozbawiający go urbanistycznego charakteru i symboliki. Nie ma w nim autobusów, samochodów, miejskich ulic i budynków – jest zielono. Kolor ten pojawia się raczej w opisach natury, sielskich krajobrazów. Bydgoszcz jawi się więc jako miasto/nie-miasto, jako nostalgia za naturą, przyrodą, spokojem i ciszą. Tego nie ma w współczesnych przestrzeniach miejskich, jest szybciej, głośniejsze, wyżej.

W piosenkach powstałych w okresie PRL-u pojawiały się również i inne miasta – Krzysztof Klenczon z zespołem Czerwone Gitary w 1966 roku śpiewał o sopockiej plaży, w 1967 roku Ewa Demarczyk wyśpiewała tekst Juliana Tuwima *Tomaszów*, Maryla Rodowicz w 1968 roku wykonała piosenkę *Zakopane*, a u schyłku tej epoki, w 1982 roku, Jan Borysewicz śpiewał o nieistniejącym już gdyńskim klubie Maxim w utworze *Tańcz, głupia tańcz*.

Polska scena alternatywna końca XX wieku również sięgała w swoich utworach po motyw miasta. Charakterystycznym przykładem może być grupa Pidżama Porno z tekstem piosenki *Ezoteryczny Poznań*:

Ezoteryczny Poznań po godzinach szczytu
 Cichy skwer
 A pod latarniami spacerują dziwni goście
 Nic nie noszą pod płaszczami
 Z dziurawymi sumieniami
 Goście marzą o atrakcjach
 Taryfy stoją wszędzie
 Tania błyskawiczna miłość
 (.....)
 Spokojnie to tylko
 Ezoteryczny Poznań
 Miastem rządzi mafia
 Przy placu obok Dwóch Krzyży
 Pędzą szemrane auta
 (.....)
 Jest tu kilka takich miejsc
 Gdzie nie warto się pałętać
 I jest kilka takich miejsc
 By zapomnieć i pamiętać
 (.....)
 Wracam z radia
 Jestem lekko uwalony
 Oczy mi się rozjeżdżają
 Nie zgadzają mi się strony
 Gołębie wydziobują okruchy dobrobytu
 Między krzesłem a podłogą
 Wszystko po staremu
 Nieznośna lekkość butów
 (.....)

Autor tekstu: Krzysztof „Grabaż” Grabowski
 Kompozytor: Krzysztof „Grabaż” Grabowski
 Wykonanie oryginalne: Pidżama Porno
 Rok powstania: 1997

W piosence pojawia się znany już wcześniej motyw miasta – symbol zła. Poznań opisany jest bardziej w stylistyce tyrmandowskiej Warszawy *Złego*, aniżeli *Snu o Warszawie* Niemena. Topografia miasta nakreślona przez Krzysztofa „Grabaża” Grabowskiego jest swoistym przewodnikiem po niebezpiecznych miejscach i dzielnicach Poznania. Ta topografia prowadzi odbiorcę na jeszcze inne poziomy interpretacji – *nieznośna lekkość butów* jest parafrazą tytułu książki Milana Kundery *Nieznośna lekkość bytu* i odniesieniem do jeszcze innego miasta – Pragi oraz istotnych kwestii egzystencjalnych.

Trójmiejskie zespoły muzyczne również mają w swoim repertuarze utwory nawiązujące do motywu miasta. Złożoną znaczeniowo piosenką jest *Marcello* zespołu Kobiety:

Upalny pomieszany dzień
 Monte Cassino znowu schodzę w dół
 Jezu, który to już raz
 szczęścia nie znajduję
 flipery i brutalne disco
 skutery i brutalne disco.
 (.....)
 si si Marcello si si
 (.....)
 W kinie „Delfin” włoski film
 ona szepcze: Amore si si si
 tramwaje wyją jak psy
 szczęścia nie znajduję
 miasto kobiet
 (.....)

Autor tekstu: Grzegorz Nawrocki
 Kompozytor: Grzegorz Nawrocki
 Wykonanie oryginalne: Kobiety
 Rok powstania: 1998

W utworze tym pojawiają się dwa miasta – Sopot i Gdańsk, a właściwie gdańska dzielnica Oliwa. Nie są one wymienione bezpośrednio, ale dla mieszkańców Sopotu lub turystów ulica Monte Cassino jest takim samym symbolem miejsca, jak Krupówki w Zakopanem lub Marszałkowska czy Krakowskie Przedmieście w Warszawie. O wiele jednak trudniej zidentyfikować drugie miejsce, ponieważ kino Delfin znane jest tylko „tubylcom” i to w określonym wieku, ponieważ ostatni seans filmowy w miał miejsce w czerwcu 1988 roku. Słowa tekstu nawiązują w kontekście kina Delfin do filmu w reżyserii Federico Felliniego pod tytułem *Miasto kobiet*, a tytuł piosenki zaczerpnięty został z postaci aktora (Marcello Mastroianni) grającego głównego bohatera. W warstwie przekazu dostrzec można więc interstrukturalność tekstu i semantyczną wieloznaczeniowość miasta.

Miasto w tekstach muzyki popkulturowej występuje również w sposób bezimienny – w kategorii symbolu, specyficznego miejsca nadającego tożsamość, miejsca silnej identyfikacji autorów muzyki lub tekstu. W tej grupie utworów wyróżnić można utwór Elektrycznych Gitar zatytułowany *Jestem z miasta*:

Jestem z miasta, to widać
 Jestem z miasta, to słycać
 Jestem z miasta, to widać słycać i czuć
 W cieniu sufitów, w świetle przewodów
 W objęciach biurek w krokach obchodów
 Rodzą się rzeczy jasne i ciemne
 Ja nie rozróżniam ich, nie ufam, więc...
 (.....)
 W rytmie zachodów, w słowach kamieni
 W spojrzeniu ptaków, w mowie przestrzeni

Rodzi się spokój – mówią, po jednym roku
 Leczą się myśli, mnie to nie bierze
 (.....)
 W świetle przewodów, w cieniu sufitów
 W wietrze oddechów, w błocie napisów
 Rodzą się szajby małe i biedne
 Karmię się nimi i karmić się będę.

Autor tekstu: Jakub Sienkiewicz
 Kompozytor: Jakub Sienkiewicz
 Wykonanie oryginalne: Elektryczne Gitary
 Rok powstania: 1991

Tekst Kuby Sienkiewicza bazuje na tradycyjnej, wcześniej już opisanej opozycji natura/wieś – kultura/miasto. Miasto i wieś traktowane są tym utworze jako dwa, zupełnie odmienne środowiska życia, determinujące tożsamościowo i niepozwalające na przekraczanie dzielących ich granic. Jest to wręcz fizyczne, fizjologicznie przywiązanie do miasta, które jest niekiedy przytłaczające, toksyczne, a jednocześnie niemożliwe do opuszczenia. Miasto jak narkotyk.

Kolejnym analizowanym trójmiejskim utworem jest piosenka grupy Apteka pod tytułem wprost nawiązującym do manifestu Peipera z 1922 roku – *Miasto, Masa, Maszyna*:

Miasto Masa Maszyna
 Tak się spirala zdarzeń zaczyna
 Miasto Masa Maszyna
 (.....)
 Ropa Węgiel oraz benzyna
 Miasto Masa Maszyna
 Maszyna Maszyna Maszyna Maszyna...
 Nigdy nie gaśnie tylko zaczyna
 Miasto Masa Maszyna
 Gdy czasoprzestrzeń w łuk się zagina
 Miasto Masa Maszyna
 Silnik to serca krew to benzyna
 Miasto Masa Maszyna
 (.....)
 Ojciec po gwałcie dziecko zarzyna
 Miasto Masa Maszyna
 Aglomeracja gnić już zaczyna
 Miasto Masa Maszyna
 Silnik to serce Krew to benzyna
 Miasto Masa Maszyna
 (.....)

Autor tekstu: Jędrzej „Kodyma” Kodymowski
 Kompozytor: Jędrzej „Kodyma” Kodymowski
 Wykonanie oryginalne: Apteka
 Rok powstania: 2012

Grupa Apteka w cytowanym tekście czerpie wzorce z awangardy literackiej okresu dwudziestolecia międzywojennego w Polsce, co powoduje, że utwór pozwala na różne możliwości interpretacyjne, w zależności od intelektualnej kondycji odbiorcy. Miasto w analizowanej piosence pełni funkcję symboliczną, jest początkiem czy wręcz wszechświatem, ale zdehumanizowanym i powoli gasnącym.

Zamykającym analizy tekstem jest utwór hip-hopowego zespołu Jeden Osiem L zatytułowany *Miasto moje*:

Miasto moje niby wyrwane ze snu
Krocząc jego ulicami myślę czemu mieszkam tu
Czemu jest ono inne choć na pozór takie samo
Czemu je właśnie widzę otwierając oczy rano
Wstaje dzień następny w mieście które dobrze znam
Tutaj się zaczęło stanąłem u życia bram
Ten sam widok za oknem od lat obserwuje
Pytasz jak jest w moim mieście
Mówię dobrze się tu czuje
Chociaż w ramach zamknięty w cieniu bloków pozostaje
Motyw życia codziennego który radość mi daje
To nie wpis w dowodzie w rubryce miejsce zamieszkania
To są moje wspomnienia przed którymi się nie wzbraniam
Każdy ma takie miejsce, tak to wszystko ustawione
Po to się urodziłem żeby stać w jego obronie
Zakochany w swoim świecie choć narzekań wciąż miliony
Zakochany w swoim mieście przez swą miłość zniewolony
Cały czas spędzam tu w mieście gdzie
Znajomych ludzi tłum
Gdzie ten sam szum i te same ulice willowe osiedla
Niebezpieczne dzielnice
Błyszczące samochody i zmarnowane pyski
Goniące za kasą by przeliczać tylko zyski
To nie moja wina że mieszkam tu w mieście w którym
Brakuje snu.
(.....)

Płonie niebo nad miastem a noc krew żyłach ścina
Niespokojne moje miasto opisane w prostych rymach
Obserwuje z daleka kocham jego tajemnice
Zamyślony idę dalej mijam kolejne ulice
Stary rynek, nowy rynek i znajomych twarzy tyle
Tu się urodziłem tu najlepsze życia chwile
Zakazane ukochane miejsce w którym nie jest jasno
Ukochane miasto kiedy część chce mieć na własność
Cały czas tu spędzam obserwując jego zmiany
Sercem cały czas z tym herbem cały czas jemu oddany

Cały czas tu mieszkam tu stawiałem pierwsze kroki
 I nie duże piękne domy a wysokie szare bloki
 (.....)

Autor tekstu: SWK, Łukasz, Paczkoś

Kompozytor: TFK

Wykonanie oryginalne: Jeden Osiem L

Rok powstania: 2003

Grupa Jeden Osiem L opisuje miasto bezimienne, ale niezwykle znaczące – miasto nadające tożsamość, miasto wyzwalające refleksje, miasto podzielone (*willowe osiedla, niebezpieczne dzielnice*), miasto, które się kocha. Interpretacyjnie *Moje miasto* zbliżone jest do analizowanej już wcześniej *Chomiczówki* S. Polaka.

Uniwersalizm przekazu tekstów kultury popularnej wykorzystujących motyw miasta/miejsca wynika z faktu, że większość z nas potrzebuje w świadomości miejsca, o którym może powiedzieć *moje*, miejsca które było początkiem, miejsca, w którym po latach zakotwiczą się wspomnienia. W poprzednich epokach zjawisko to było również zauważane, tęsknota do miejsca dzieciństwa, mitycznej krainy utkanej z okruszków pamięci i podtrzymywanej w wspomnieniach, to motywy wielu tekstów literackich. Polska literatura jest też tego przykładem – Mickiewicz, Słowacki, Miłosz – dla nich to miejsce związane było naturą. Współczesna kultura popularna jest wyraźnie zakorzeniona w mieście, które jest dla jej twórców źródłem inspiracji, a miejskie krajobrazy są obecne nie tylko w tekstach muzycznych, ale również w literaturze, filmie, sztukach wizualnych.

Teksty muzyki popkulturowej zawierające motyw miasta mogą mieć znaczącą perspektywę pedagogiczną. Niektóre z nich są doskonałym przykładem diagnozy problemów społecznych występujących w opisywanych miastach, w innych pojawiają się wątki autobiograficzne, w części tekstów odleźć można rekonstrukcje tożsamości wplecione w topografię miasta, dzielnicy, ulicy. Teksty analizowanych utworów mają także wartości edukacyjne – za pomocą narzędzi badań literackich odtworzyć można cały repertuar środków stylistycznych i estetycznych wykorzystywanych w tekstualnym, niekiedy intertekstualnym obrazie miasta.

BIBLIOGRAFIA

- Buczyńska-Garewicz H., *Miejsce, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Universitas, Kraków 2006.
- Kłóskowska A., *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, PWN, Warszawa 1980.
- Mikrut-Majeranek M., *Miasto miejscem nieustannego eksperymentu*, „Antropos?” 2015, nr 24.
- Peiper T., *Miasto. Masa. Maszyna*, „Zwrotnica” 1922, nr 2. Przedruk: T. Podoska (red.), *Tędy. Nowe usta*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972.
- Rybicka E., *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4.
- Żyłko B., *Miasto jako podmiot semiotyki kultury. Uwagi metodologiczne*, „Estetyka i Krytyka” 2007, nr 1(15).

Marek Ejsmont, Beata Kosmalska: Motyw miasta w tekstach kultury popularnej

Streszczenie: Pojęcie miasta ma szeroką perspektywę analityczną, między innymi architektoniczną, socjologiczną, psychologiczną, polityczną, kulturową, urbanistyczną czy też pedagogiczną. Opozycja miasto – wieś, w której natura traktowana jest jako miejsce idylliczne, miejsce dzieciństwa, miejsce tęsknoty, miejsce utracone zaczęła ulegać powolnej dekonstrukcji w latach dwudziestych minionego wieku. Dokonywana apoteoza miasta przez wielu artystów i wchłonięcie symboliki miasta przez kulturę masową, a następnie popularną, powoduje konieczność podejmowania badań interpretujących znaczenia miasta w współczesnej kulturze.

Artykuł jest próbą określenia sposobów funkcjonowania motywów miasta w kulturze popularnej przez analizę wybranych tekstów muzyki rozrywkowej począwszy od lat pięćdziesiątych XX wieku do początków XXI wieku.

Słowa kluczowe: miasto, miejsce, kultura popularna, piosenki, pamięć

Title: The Concept of City in Texts of Popular Culture

Abstract: The concept of city has got broad analytical perspectives, one of them are: the structural perspective, sociological, psychological, political, cultural, industrial and also the pedagogical perspective. In opposition to the concept of city is the concept of countryside, within which the concept of nature is regarded as an idyllic place, it is the place of childhood, the place of longing, it is the lost place that has been starting to go under the knife of time since the 20s of the last century. The apotheosis of the concept of city, that is being practiced by many artists, embracing the symbolics of the concept of city by mass culture and later by popular culture, causes the necessity to take the initiative of conducting the research that would attempt to establish the identity of the concept of city in modern culture.

The article attempts to specify how the concept of city functions in popular culture through the analysis of chosen texts in popular music, starting from the 50s of the XX century until the XXI century.

Keywords: city, place, popular culture, songs, memory